

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 20 XI 1967 r. w Kopytkowie

Wice-Pod-Prokurator, St. Referendarz Śledczy, Asesor¹⁾ Prokuratury

Wojewódzkiej w Gdańsku Marien Multan

z udziałem Protokółanta /-

w obecności stron /-

przesłuchał nżej wymienionego w charakterze świadka — bez odebrania przyrzeczenia¹⁾. — Po uprzedzeniu świadka o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania — oraz o znaczeniu przyrzeczenia Prokurator odebrał od niego przyrzeczenie na zasadzie art. k. p. k.¹⁾, po czym oświadczył on, że²⁾

..... i świądek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Monika Ręnkiewicz z d. Muszyńska

Wiek 54 lata

Imiona rodziców Jan i Rozalia z d. Ciesielska

Miejsce zamieszkania Kopytkowo gr. Leśna Jania

Zajęcie gospodyni domowa

Karalność nie karana

Stosunek do stron obca

Od 1935 roku do października 1940 roku pracowałam w charakterze pokojówki u właściciela majątku ziemskiego w Kopytkowie Hense von Plehna. Zamieszkiwałam w tym czasie w pałacu, gdzie miałam pokój. Przypominam sobie, że w początkowym okresie okupacji w piwnicach majątku przetrzymywano uwięzionych Polaków. Jednego dnia przed pałac zajęła furmanka powożona przez kobietę, na której siedział Niemiec z Kolonii Ostrowickiej o nazwisku Zimen bądź Zimun-syn siodlarza z Kolonii oraz dwaj młodzi Polacy. Jeden z nich nazywał się Chyrek i też pochodził z Kolonii Ostrowickiej. Chyrek bądź drugi Polak był klerykiem. Pamiętam, że pracownicy majątku mówili że jeden z nich był klerykiem. Zimen zadzwonił do drzwi pałacu i kiedy mu otwprzyłam, powiedział mi "powiedźcie Plehnie, że przywożę dwóch". Kiedy zgłosiłam to Plehnie powiedział "ja nie chcę o tym nic wiedzieć, powiedźcie o tym żołnierzowi". Nadmieniam, że w tym czasie stacjonowało w pałacu czterech żołnierzy. Zgodnie z poleceniem, powiadomiłam o tym żołnierzy. Jeden z nich odprowadził tych Polaków do piwnicy majątku. Następnego dnia, w godzinach popołudniowych,

¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

²⁾ W tym miejscu należy wpisać odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 94 k. p. k.).

widziałem jak bryczką Schtoyke i kurz wieźli tych dwóch Polaków
w stronę Leśnej Jani. Dowiedziałem się od ludzi, że ci dwaj
Polacy zostali ~~zabici~~ w lesie zamordowani. Pracownicy majątku
tytułowali von Plehna porucznikiem. Żona Plehna kazała go tytułować
untersturmführerem. Plehna kazał mi naszyć na rękawach płaszcz
przy mankietach srebrny sznurek. Kiedy przyszywałam ten sznurek,
zauważyłam za jednym z mankietów płaszcz plik złożonych bankno-
tów 1000 złotych a za drugim także plik jakichś dokumentów.
Pracownicy mówili wtedy, że to są metryki z Kocborowa gdzie pomor-
dowano pacjentów. Czy Plehna brał w tym udział nie wiem. Płaszcz
był wojskowy niemiecki, szarego koloru. Czarnego munduru u Plehna
nie widziałem. Na tym protokół zakończono i przed podpisaniem
odczytano.

zesezaka

przesłuchał

Renkiewicz Monika

